



JOHN FENN

CUD POCZĘCIA JEZUSA



11 MARCA 2019

PIOTR ZAREMBA
PoznajPana.pl

Spis treści

CUD POCZĘCIA JEZUSA 1	2
CUD POCZĘCIA JEZUSA 2	5

CUD POCZĘCIA JEZUSA 1

John Fenn

Tłum.: Tomasz S.

Cud poczęcia Jezusa, 1 z 2

Czy kiedykolwiek zastanawiałeś się, w jaki sposób Jezus został poczęty w łonie Maryi? Czy istniała prawna konieczność aby poczęcie Jezusa dokonało się w ten sposób? Odpowiedz brzmi – tak.

Iz. 9:6 rozpoczyna się: „Albowiem dziecko narodziło się nam, syn jest nam dany”.

Syn został nam dany poprzez narodziny dziecka. Dany nam z nieba, aby narodził się na ziemi jako człowiek.

To stwierdzenie, że Chrystus istniał z Ojcem, zanim stał się człowiekiem Jezusem, pokazane jest w całym Nowym Testamencie przez użycie słowa „Chrystus”, które podkreśla Jego boskość i istnienie jeszcze przed pojawieniem się na ziemi, albo przez słowo „Jezus”, które podkreśla Jego człowieczeństwo. Być może pamiętamy „Syna Człowieczego” który pojawił się w piecu ognistym w księdze Daniela, ale może też nie za wiele się nad tym faktem zastanawialiśmy? (aby więcej się dowiedzieć na temat objawień Jezusa w Starym Testamencie przestuduj moją serię „JAM jest”, „Kim jest Jezus” lub „Skąd przyszedł Jezus”)

Technicznie rzecz biorąc „Jezus” nie żyje w naszych sercach. Jezus jest konkretną osobą, istotą mającą uwielbione ludzkie ciało, która, w tym momencie kiedy to czytasz, przebywa gdzieś w konkretnym miejscu. Kiedy Jezus odwiedza ludzi tak, jak robił to w przypadku Pawła czy Ananiasza w Dziejach Apostolskich, to naprawdę jest to On – nie jakiś hologram ani projekcja. On, człowiek Jezus, jest w jednym miejscu, w jednym czasie.

„Chrystus” podkreśla również, że jest On także Bogiem i dzięki Duchowi Ojca wszystko wie i wszystko widzi. W ten sposób rządzi Swoim ciałem jako jego Głowa. Przykładem obrazującym może być to jak możesz siedzieć teraz w domu w swoim fotelu, ale w twoim umyśle jesteś z dzieckiem w szkole lub zastanawiasz się, co też dzieje się w firmie pod twoją nieobecność. Z tym wyjątkiem, że Jezus naprawdę to wie przez Ducha i może tam się znaleźć natychmiast, jeśli tylko zechce.

Jeszcze chwileczkę

Dlatego też modlimy się w imieniu Jezusa, a nie w imieniu Chrystusa. To ciało człowieka Jezusa zostało złożone w ofierze za nasze grzechy.

Dlatego Kol.1:26 mówi, że mamy w sobie Chrystusa, a nie Jezusa. Z tego powodu też mamy umysł Chrystusowy (1 Kor. 2:16) i możemy robić wszystko w Chrystusie, który nas umacnia (Fil 4:13). To nie dzieje się dzięki sile człowieka Jezusa, ale dzięki sile Chrystusa Jezusa, Boga w ciele, abyśmy mogli robić wszystko i być niezależnymi od okoliczności, jak to napisał Paweł.

Jeśli spojrzysz na jakiś fragment Pisma, gdzie występują oba te terminy zobaczysz, że kiedy napisane jest Jezus Chrystus, nacisk kładzie się na Jego człowieczeństwo a Chrystus Jezus – na jego boskość. Poza tym kolejność użycia ujawnia także kierunek, z którego pochodzi akcja.

Na przykład w Fil 4:19 czytamy, że w odpowiedzi na ich łóżenie na służbę Pawła „Bóg mój zaspokoi wszelką potrzebę waszą według bogactwa swego w chwale, w Chrystusie Jezusie,,.

Zauważ, że zaopatrzenie zaczyna się w niebie, i przechodzi do nas przez Chrystusa Jezusa. Podkreśla to, że boskie zaopatrzenie rozpoczyna się w niebie i przepływa przez Chrystusa Jezusa. Gdy modlimy się, to przepływ odbywa się przez Jezusa Chrystusa. Modlimy się w imieniu Człowieka Jezusa, który jest Chrystusem a nasze prośby płyną do Ojca. Nie modlimy się w imieniu Chrystusa; modlimy się w imieniu Jezusa- człowieka, który przyniósł nam zbawienie.

Podobnie w Liście do Rzymian 6:3 czytamy, że jesteśmy „ochrzczeni w Jezusa Chrystusa”, co kładzie nacisk na ziemski akt chrztu wodnego i ludzką część Jezusa, który to również został ochrzczony. Przestudiujcie miejsca użycia terminów: Jezus, Chrystus, lub Jezus Chrystus czy też Chrystus Jezus, a będziecie zadziwieni objawieniem które to Wam przyniesie. Rozważając te rzeczy będziecie zdumieni, jak to ożywi waszego ducha.

Drzwi do owczarni

Krew całej ludzkości została skażona przez naszego ojca Adama. Oznacza to, że stojąc przez sądem w niebie człowiek musi zapłacić za grzech. Cały wszechświat, nawet świat przyrody jest rządzony prawem, że każda akcja niesie reakcję. Człowiek zgrzeszył, więc człowiek musi zapłacić za grzech.

W Ewangelii Jana 10:1-16 Jezus powiedział trzy przypowieści. Czytając je jedna po drugiej, czytelnik może być zdezorientowany, ponieważ w każdej z nich zmieniają się użyte przez Niego symbole. W pierwszej z nich, w wersety 1-5, pokazując różnicę pomiędzy sobą a diabłem, Jezus mówi na początku (w.1-2) „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, kto nie wchodzi przez drzwi do owczarni, lecz w inny sposób się tam dostaje, ten jest złodziejem i zbójcą. Kto zaś wchodzi przez drzwi, jest pasterzem owiec”.

Rozumiecie przypowieść. Diabeł jest złodziejem, Pan jest Pasterzem a owczarnia to ziemia. To jest nauczanie z czwartej klasy szkoły niedzielnej. Pytanie brzmi, czym są drzwi do wejścia na ziemię, gdzie trzymane są owce?

Odpowiedź: Ludzkie narodziny

Ten, który wchodzi do owczarni przez drzwi, jest pasterzem. Ten, który dostał się tam w inny sposób to szatan. Dostał się tam bezprawnie; nie poprzez urodzenie ale przez oszustwo. („Portier”, strażnik drzwi to Duch Święty który otwiera je dla owcy, którą ma prowadzić pasterz, a pasterz wyprowadza ją z owczarni do nieba).

Jeśli weźmiesz pod uwagę wnioski wypływające z tej właśnie przypowieści, przestaniesz się przejmować diabłem. On nie ma żadnego prawa do bycia obecnym w twoim życiu. Jezus ma do tego legalne prawo. Chrystus jest w tobie. Dlatego Jezus powiedział, że nie modlimy się w sprawie demonów, ale rozkazujemy im, aby wyniosły się z naszego życia lub życia innych osób. Gdy jakaś osoba prosi cię o pomoc, masz legalne prawo wyrzucić tego, który przybył tu w sposób bezprawny.

Aby Chrystus syn mógł być dany, musiało to być zrobione zgodnie z prawem. Z tego powodu musiał narodzić się na tej ziemi. Ale jak to się stało? To już w kolejnej części...

John Fenn

CUD POCZĘCIA JEZUSA 2

John Fenn

Tłum.: Tomasz S.

Poprzednio ustaliliśmy, że Jezus przyszedł na ziemię legalnie, poprzez narodzenie się jako człowiek. Ale jak to się dokonało?

Przyjrzymy się trzem niesamowitym fragmentom, które szczegółowo opisują, jak to się stało, gdy Syn został dany przez Ojca aby został poczęty jako człowiek.

Pierwszym z nich jest Fil. 2:5-11, gdzie szczególnie interesują nas wersety 6-7:

„który chociaż był w postaci Bożej, nie upierał się zachłannie przy tym, aby być równym Bogu, lecz **wyparł się samego siebie (opróżnił się)**, przyjął postać sługi i **stał się podobny ludziom**; a okazawszy się z postawy człowiekiem...”

Czytając to w grece moglibyśmy rozbierać ten fragment przez tydzień, ale dokładne tłumaczenie mówi, że Jezus ‘opróżnił się’. Chrystus będąc w niebie, aby stać się Jezusem poczętym w łonie Maryi, opróżnił się ze wszystkich praw, przywilejów i roszczeń do bycia Chrystusem. Musiał przyjść na ziemię jako jeden z nas i żyć jak jeden z nas. Miał umrzeć jako człowiek za grzechy człowieka; musiał więc być w 100% człowiekiem.

Zwróćmy uwagę na użyte określenie „... przyjął postać sługi (człowieka), stał się podobny ludziom...”, a następnie z Jego perspektywy: „okazawszy się z postawy człowiekiem” lub inne tłumaczenie jest „w zewnętrznym przejawie, uznany za człowieka...”.

Dla mnie to to najbardziej inspirujący i niesamowity przejaw ogromnej pokory. Czego musiało wymagać pozbycie się wszystkich boskich atrybutów aby stać się zwykłą ludzką istotą!

Pamiętajmy, że ta zmiana była nieodwracalna – raz na zawsze. Gdy opuścił niebo jako Chrystus- Syn nam dany, aby wziąć na siebie ludzkie ciało, nie było już do tego powrotu. Nie funkcjonował już w nieograniczonej niczym rzeczywistości Ducha, lecz teraz, jako człowiek, był ograniczony do jednego miejsca w danym czasie.

Ten, który zaprojektował ludzkie ciało, musiał teraz w nim żyć. Ten, który wcześniej mógł z prędkością myśli być wszędzie gdzie chciał, musiał teraz nauczyć się korzystać z nóg. Ten, który zaprojektował pęcherz i jelita, musiał teraz być nauczony korzystania z nocnika. Pomyślmy o zmianach przez które przeszedł. Po raz

pierwszy osobiście nauczył się czym jest sen, jak to jest gdy jest ci zimno czy gorąco. Ten, który zaprojektował drewno, musiał nauczyć się stolarstwa i jak używać tego drewna do robienia rzeczy.

I dzisiaj w dalszym ciągu pozostaje On tym człowiekiem. Wciąż ma ludzkie ciało.

Drugi fragment

W Heb.10:5 -7 widzimy wypowiedź Jezusa o tym, jak opuścił niebo, aby zostać poczęty w łonie Marii

„...(Ojcie) nie chciałeś ofiar krwawych i darów, aleś ciało dla mnie przysposobił (jako ofiarę). Nie upodobałeś sobie w całopaleniach i ofiarach za grzechy. Tedy rzekłem: Oto przychodzę, aby wypełnić wolę twoją, o Boże, jak napisano o mnie w zwoju księgi”.

Jezus postrzegał swoje ludzkie ciało jako środek przez który może złożyć ostateczną ofiarę.

Nasze pytanie brzmi: w jaki sposób Ojciec ‘przygotował’ dla Niego ciało? Wprowadzając Marię. Widzimy to w Łuk. 1: 26-35, a w szczególności w wersach 34-35.

Trzeci fragment: Maria i Gabriel

„A Maria rzekła do anioła: Jak się to stanie, skoro nie znam męża? I odpowiadając anioł, rzekł jej: Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego zacieni cię. Dlatego też to, co się narodzi, będzie święte i będzie nazwane Synem Bożym”.

Te elementy: zstąpienie Ducha Świętego oraz zacinienie mocą Najwyższego – to właśnie się stało. W taki właśnie sposób, używając jajeczka Marii, Chrystus przyjął na siebie ciało, które zostało mu przygotowane. W legalny sposób stał się człowiekiem.

Kluczowy jest tu fragment „moc Najwyższego” cię zacieni. W Heb. 1: 1-3 – moim ulubionym fragmencie Pisma, widzimy: „Wielokrotnie i wieloma sposobami przemawiał Bóg dawnymi czasy do ojców przez proroków; ostatnio, u kresu tych dni, przemówił do nas przez Syna, którego ustanowił dziedzicem wszechrzeczy, przez którego także wszechświat stworzył. On, który jest odbłaskiem chwały (Ojca) i odbiciem (odciskiem, jak odcisk monety w glinie) jego (Ojca) istoty (charakteru i natury) i podtrzymuje wszystko słowem jego (Ojca) mocy...”

Nie mocą Słowa, lecz Słowem Jego mocy

„Moc Najwyższego zacieni cię” – powiedział Gabriel. Zwróćmy uwagę, że Jezus Chrystus podtrzymuje wszystko Słowem mocy Ojca. To nie jest ‘moc Słowa’ lecz Słowo mocy Ojca a to jest ogromna różnica.

Jezus podtrzymuje wszystko Słowem mocy Ojca. Ojciec ma moc a Jezus jest jej wyrazem. Kiedy mama każe dziecku posprzątać pokój, to moc pozostaje w rodzicu, lecz dziecko spełnia słowo mocy rodzica. Rodzic jest szefem. To on ma moc. Tak więc Jezus podtrzymuje wszystko Słowem mocy Ojca.

Gdy więc widzimy Gabriela mówiącego nastoletniej Marii, że Duch Święty zstąpi na Nią a moc Najwyższej – moc Boga Ojca ją zacieni – TO jest właśnie moment poczęcia. TO jest moc Ojca wyrażona w Jego Synu, gdy wchodzi do jej jajeczka aby ją zapłodnić. Słowo mocy Ojca wchodzi do jej łona by połączyć się z jajeczkiem. Tak właśnie Jezus został poczęty. Był teraz w 100% człowiekiem. Był też w 100% Bogiem

Słowo „zacieni” używane jest do opisywania chmury. Obraz jest więc jasny – Maria została zanurzona (zacieniona) w Duchu Świętym by Chrystus wszedł do jej łona. Osoba Mocy Najwyższego stała się ludzkim ciałem. A później, będąc w ludzkiej postaci postanowił ukorzyć się jeszcze bardziej, aż do śmierci na krzyżu. Umarł jako przestępca.

Niezwykła łaska. Następnym razem nowy temat.